



Z miłości do krążka

Muzyka to jedyny, uniwersalny język na świecie, który rozumieją wszyscy, niezależnie od pochodzenia, wykształcenia czy wychowania. Dzieje się tak, ze względu na siłę muzyki, która uderza swoją mocą w najczulszy punkt człowieka – emocje. Pozwala przekraczać granice wyobraźni, pobudza kreatywność, wpływa na samopoczucie, przywołuje wspomnienia. Trzeba jej tylko na to pozwolić, dać czas i spokój. Dodatkowo, wyjątkowość muzyki, tkwi w tym, że każdy słyszy dokładnie te same dźwięki, ale odbiera je na zupełnie inny, indywidualny i oryginalny sposób. Fascynacja muzyką stała się impulsem do zaproszenia do świata, który uwodzi mnie od początku mojego świadomego życia w otaczającej mnie rzeczywistości.

Moja przygoda z muzyką rozpoczęła się wraz z dniem, w którym przyszedłem na świat. Odkąd pamiętam, w domu można było usłyszeć muzykę każdego gatunku, ciągle towarzyszył mi śpiew lub dźwięk instrumentów. Niemal bez przerwy otaczały mnie kompozycje brzmień, a cisza wydawała się stanem nienaturalnym. Słuchając niezliczonej ilości dźwięków, zacząłem odkrywać wielowymiarowy świat muzyki, nie tylko jej słuchając, ale również ją tworząc – grając na instrumencie i komponując własne utwory. Wędrowka po świecie sztuki przyniosła również konieczność poszukiwania najlepszych źródeł brzmienia muzyki, jej utrwalania i odtwarzania. Proces ten zależy od rozwiązań technologicznych, które radykalnie wpływają zarówno na gatunki muzyki, jak i możliwości jej odbioru.

Wśród wielu różnych nośników, na szczególną uwagę zasługuje gramofon i winylowa płyta. Czarne krążki z muzyką zaczęto nagrywać pod koniec XIX wieku, a rekordy popularności były do lat 80. XX wieku. Przełomem okazało się wynalezienie płyty kompaktowej CD, która na długi czas wyparła albumy gramofonowe. Sytuacja ponownie uległa zmianie, gdy od 2010 roku sprzedaż winyli, zepchniętych w otchłań popkultury, zaczęła błyskawicznie rosnąć, a gramofon nieoczekiwanie wrócił do łask. Wpływ na to miało kilka czynników. Podstawową przyczyną jest brzmienie i jakość odtwarzanych utworów. W erze rosnącej popularności tzw. streamingów, takich jak YouTube czy Spotify dostęp do muzyki z całego świata stał się dziecinnie prosty, jednak słuchanie piosenek prosto z internetu traci na jakości dźwięku. Zaś najlepsze brzmienia muzyki można „wyciągnąć” właśnie z gramofonu.

Inną, wyjątkową kwestią związaną z powrotem popularności czarnych krążków jest rytuał łączący się ze słuchaniem muzyki z płyt. Proces ten jest złożony z wielu etapów, a od odbiorcy wymaga uwagi i szczególnej uwagi. W pierwszej kolejności należy wyciągnąć delikatną płytę z koperty i ostrożnie ją oczyścić, potem położyć na talerz gramofonu, a następnie powoli opuścić igłę i wprowadzić krążek w ruch. Dopiero wówczas z winyli zaczęła wydobywać się dźwięki. Ten złożony cykl pozwala dodatkowo skupić się na odtwarzanej muzyce i celebrować ją.

Dodatkowym walorem płyt jest estetyka okładek albumów. Każde wydanie ma dużą, pięknie prezentującą się kopertę z ilustracją, obrazem często stanowiącym dopełnienie muzycznej kompozycji. Dzięki temu muzyka i sztuka tworzą doskonałe połączenia, a kolekcja płyt przedstawia się na półce niezwykle efektownie. Te, pokrótce nakreślone przeze mnie, aspekty gramofonu i płyt winylowych urzekły mnie, podobnie jak wielu innych, dzięki którym te nośniki muzyki od kilku lat przeżywają swój renesans.

Zacząła się jesień, a co za tym idzie, dni robią się coraz krótsze, a większość z nas coraz więcej czasu spędza w domach. To doskonały okres by po skończonej pracy, pozwolić sobie na odrobinę relaksu. Namawiam więc, by odpoczynek wzbogacić odpowiednią nutą i refleksją dotyczącą muzyki. Dobrze mieć świadomość, tego co się słucha, potrafić rozszyfrować, co stoi za dźwiękami, by w pełni zrozumieć intencje twórcy, odczuć siłę jego przekazu. Chciałbym zaprosić Was do świata muzyki, by wspólnie dzielić się moimi fascynacjami.

Roch Czerwiński